



tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

redaktor wydania

Choć świat proponuje nam coraz bardziej wymyślne rozrywki, możemy być jednak spokojni, że do Rokitna wciąż będą przybywać pielgrzymi. Potwierdza to nie tylko liczba wiernych przybyłych na uroczystości rocznicowe do Rokitna, ale i rozmowy z pątnikami. – Człowiek musi mieć miejsce, gdzie w pędzącym świecie mógłby się zatrzymać. Sanktuaria to takie miejsca. To w Rokitnie jest jednak wyjątkowe. Bazylika, ogrody, kalwaria rokitniańska... Znalazłam takie miejsce, gdzie mogę usłyszeć siebie i Boga – mówiła Eleni, znana piosenkarka, która od kilku lat co miesiąc przyjeżdża do Rokitna.

**– Gdyby nie Papież, nie byłoby tego miejsca i festiwalu –** mówił na placu Papieskim ks. Władysław Pawlik, proboszcz gorzowskiej parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski, organizatora imprezy.

W ostatnią niedzielę pod pomnikiem Jana Pawła II w Gorzowie Wlkp. już po raz dziesiąty wystąpili soliści i zespoły z repertuarem pieśni ewangelizacyjnych. W tym roku wyjątkowo festiwal nie miał formuły konkursu, ale przeglądu.

– Było dziesięć podmiotów wykonawczych, w sumie około 30 osób. Niedużo, ale za to poziom był wysoki – mówi Robert Jałowy ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, organizator i pomysłodawca festiwalu.

Impreza narodziła się po gorzowskiej wizycie Papieża.



Gościem specjalnym festiwalu i festynu był zespół „Shema” z Rzepina

– W pierwszą rocznicę wizyty były tu uroczystości, a po dwóch latach czuliśmy się jak po dwóch tygodniach i brakowało nam czegoś – wspomina Robert Jałowy. – Postanowiliśmy uczcić to lokalnie: spotkać się, śpiewać piosenki, jakie lubił Jan Paweł II, przekazywać to, czego uczył. Ksiądz proboszcz dał zielone światło. I tak się zaczęło – dodaje.

Z czasem festiwal stał się parafialnym festynem z propozycjami dla całych rodzin. W tym roku jedną z konkurencji małżeńskich wygrali Aleksandra i Jacek Krzeszewscy. – Żona miała jak najszybciej na sobie zawiązać krawat i założyć go mężowi – opowiadają o swych zmaganiach. – Nam tu się bardzo podoba, a dzieciom przede wszystkim – mówią o festynie. **xtg**

## Łagowskie jednoczenie



MAGDALENA KOZIEL

ŁAGÓW, 14 CZERWCA. – Mamy w Łagowie już swą stałą publiczność i czujemy się tu coraz bardziej u siebie – zapewnia Andrzej Jacher, który w berlińskiej orkiestrze gra na rogu

XI Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Jednoczącej się Europy już na stałe wpisał się w łagowski krajobraz. Zjeżdżają na niego turyści z całego województwa i nie tylko. Pierwszego dnia festiwalu, 13 czerwca, mogli usłyszeć koncert organowy Svena Kiliana. Drugiego dnia koncerty poprzedziła Msza św. pod przewodnictwem bp. Adama Dyczkowskiego. Następnie na scenie zaprezentowały się m.in. zespoły „Ostria” ze Szczawnicy, „Adoramus” ze Słubic, „Bledzewiacy” z Bledzowa, „Agapa” ze Szprotawy, a także zespół z Frankfurtu nad Odrą i orkiestra związkowa z zakładu komunikacyjnego BVG z Berlina. – Gramy w międzynarodowym składzie. Mamy Niemców, Polaków, Rosjan, Czechów, a nawet Rumuna, Szweda, Francuza i Kanadyjczyka – mówi Andrzej Jacher z berlińskiej orkiestry. **mk**

## Dzień Rodziny w Caritas



**ZIELONA GÓRA.** Już po raz drugi, tym razem w Biurze Wystaw Artystycznych, diecezjalna Caritas zorganizowała dla podopiecznych z placówek opiekuńczo-wychowawczych Dzień Rodziny. Atrakcją były występy teatralno-muzyczne pod hasłem „Za serce Twoje dziś dziękuję” (na zdjęciu). – Nasi podopieczni zobaczyli też swoje prace plastyczne w profesjonalnej

galerii, co niewątpliwie jest dla nich dużym przeżyciem – mówi Łukasz Krzyśków z Środowiskowej Sekcji na rzecz Dzieci i Młodzieży „Pomoc”. W imprezie wzięli udział rodzice, przedstawiciele władz miasta i organizacji współpracujących z diecezjalną Caritas. Na terenie Zielonej Góry Caritas prowadzi 13 placówek dla dzieci i młodzieży. **mk**

## Największy festyn Akcji

**ZIELONA GÓRA.** XIII Festyn Parafialno-Osiedlowy zorganizowała 14 czerwca z okazji swego patronalnego święta parafia pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego. Dzień pełen rozmaitych gier, zabaw, pokazów i występów zakończył finał loterii fantowej, koncert Ewy Urygi z zespołem oraz pokaz fajerków. Koordynatorem największej tego typu imprezy w mieście, a nawet w diecezji jest miejscowy oddział Akcji Katolickiej. – Imprezę przygotowuje kilkanaście osób,

ale w dzień festynu na placu pracuje kilkudziesięciu ludzi, nie licząc firm, które wykonują dla nas usługi – mówi prezes Urszula Furtak. – Nowością tego roku były buggi, czyli czterokołowe małe samochody, a koncert Ewy Urygi, która tu prezentowała swą nową płytę, był pięknym świadectwem umiłowania Boga przez ludzi estrady. Dziękujemy też sponsorom, którzy wspierali nas mimo kryzysu – dodaje. **xtg**



Przejażdżki buggami cieszyły się dużym zainteresowaniem

## Ja i ty to my

**PARADYŻ.** Na koniec roku akademickiego alumni Wyższego Seminarium Duchownego zaprezentowali nową sztukę pt. „My”. Tym razem pod kierunkiem Kingi Kaszewskiej-Brawer, aktorki z Lubuskiego Teatru prowadzącej Paradyską Scenę Teatralną „Zdumienie”, przygotowali spektakl na podstawie scenariusza Ingeborg von Zadow „Ja i Ty”. – To sztuka o przyjaźni, samotności, lęku i o tym, że czasami zapominamy się otworzyć na drugiego człowieka – wyjaśnia opiekunka. Przedstawienie było także formą podziękowania dla kilku neoprzebiterów, którzy do niedawna tworzyli paradycki teatr. Do tej pory istniejąca sześć lat PST „Zdumienie” zaprezentowała m.in. spektakle oparte



– W ostatnim przedstawieniu zagrało 13 alumnów. Na zdjęciu: diakon Grzegorz Irski

na twórczości Sławomira Mrożka, Jana Pawła II, Kazimierza Przerwy-Źetmajera, Woody Allena, Romana Brandstaettera i Samuela Becketta. **kk**

## Premiera o Rokitnie



Premiera, oprócz duchowieństwa, zgromadziła też spore grono świeckich

**ZIELONA GÓRA.** W kawiarni „Pod Aniołami” 9 czerwca odbyła się premiera filmu „Matka Boża z Orłem Białym”. Ponadgodzinny dokument, którego reżyserem jest Gerard Nowak, ukazuje dzieje cudownego obrazu oraz historię i współczesność sanktuarium. – Powstanie tego filmu, to spełnienie jednego z moich biskupich marzeń – mówił bp Stefan Regmunt, podkreślając, że docenia trud wielu osób, które nad filmem pracowały. Premiera obudziła życzliwe recenzje. – Wielu z nas, choć do Rokitna jeździ, nie wie o nim tego wszystkiego, co zostało tu zaprezentowane. Dobrze, że w końcu mamy taki materiał – mówi Barbara Łakoma z Muzeum Etnograficznego w Ochli. Producentem filmu jest Wydawnictwo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, a realizatorem Agencja

Telewizyjnej „Carbo Media”. Film powstał w ramach projektu obchodów 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej oraz 20. rocznicy odzyskania wolności i upadku komunizmu w Europie Środkowej „Zaczęło się w Polsce” (www.3989.pl) we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowym Centrum Kultury, Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Europejskim Centrum Solidarności. **mk**

**GOŚĆ** ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra

pl. Powstańców Wielkopolskich 2

TELEFON 068 411 02 54

REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk – dyrektor oddziału, Magdalena Koziół, Krzysztof Król

## Procesja ponad granicą

## Przykład z deszczu

## Zaczęli 20 lat temu.

Idą co drugi rok. Poszli już dziesiąty raz. Tak można by streścić historię polsko-niemieckiego Bożego Ciała w Gubinie i w Guben.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Bp Kondrad Zdarsa (w środku) szedł w tej procesji pierwszy raz

W tym roku chyba po raz pierwszy było z nami dwóch biskupów – mówi ks. Ryszard Rudkiewicz, proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Gubinie. Istotnie, Mszy św. w gubińskim kościele przewodniczył biskup senior naszej diecezji Adam Dyczkowski, a biskup diecezji Görlitz Kondrad Zdarsa wygłosił homilię. Czytania mszalne odczytano w obu językach narodowych, a modlitwę eucharystyczną po łacinie. Po Mszy św.

wyruszyła procesja do trzech ołtarzy w Gubinie i ostatniego przy kościele klasztornym w Guben. Procesji towarzyszyła ulewa. – To wy, Polacy, po raz kolejny udowodniliście, jak można iść przez deszcz w wierze i ofiarności. I jest to dla nas przykład – mówił na zakończenie, już w promieniach słońca, bp Kondrad Zdarsa. Bp Adam

Dyczkowski przypomniał z kolei, że są wartości, które potrafią jednoczyć wszystkie narody. – Na pewno taką wartością jest nauka Jezusa Chrystusa – mówił.

Polsko-niemiecka procesja narodziła się dzięki przemianom 1989 roku i współpracy proboszczów obu parafii pw. Trójcy Świętej: ówczesnego proboszcza z Gubina

ks. Jana Gussa oraz ks. Uwe Aschenbrennera, który w Guben jest do dziś. – Tak budowaliśmy mosty między Polakami i Niemcami – wspomina ks. Guss. Po niemieckiej stronie widok tłumnej procesji z Najświętszym Sakramentem jest czymś niezwykłym. Niemców idzie w niej mało, bo katolików tu niewielu. – Może byłoby nas więcej, gdyby u nas było święto, a nie dzień roboczy? – zastanawiają się parafianki Ruth Gezorek i Karola Ringelhahn. Dlatego ks. Aschenbrenner organizuje parafialną procesję w niedziele. – Idziemy wokół kościoła, ale co dwa lata świętujemy razem – tłumaczy. Dziś to już normalność. Nie ma nawet celników na granicznym moście. – Nigdy nas nie kontrolowano, ale teraz czujemy się jak u siebie – mówią Teresa Lewandowska i Janina Jędrzejewska, które przez granicę niosły feretron z obrazem MB Częstochowskiej. ■

## Wystawa „Twarze zielonogórskiej bezpieki (1945–1990)”

## Prawda i przebaczenie

W końcu można obejrzeć „Twarze zielonogórskiej bezpieki”. IPN zorganizował swą wystawę w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. Edyty Stein.

Na otwarciu wystawy 9 czerwca wśród zebranych był bp Stefan Regmunt i organizatorzy z poznańskiego oddziału IPN. Licznie stawili się też mieszkańcy Zielonej Góry i okolic; ci, którzy ucierpieli z powodu bezpieki i ci, którzy chcieli dowiedzieć się czegoś więcej o jej działalności w mieście. – Wystawa mogła być przygotowana już w zeszłym roku, ale nie mieliśmy miejsca, gdzie można byłoby ją zaprezentować – tłumaczy dr Agnieszka Łuczak, naczelnik Biura Edukacji Publicznej poznańskiego IPN. Od lat o zorganizowanie wystawy zabiegał Włodzimierz

Bogucki ze Związku Stowarzyszeń Osób Represjonowanych i prezes Lubuskiej Rodziny Katyńskiej. Uważa, że powinni ją zobaczyć wszyscy zielonogórzanie. – Przyprawdźcie tutaj swoich synów i córki, swoich znajomych – wzywał licznie zebranych.

Wystawa to plansze ze zdjęciami i biogramami funkcjonariuszy bezpieki. – Pokazujemy kadrę kierowniczą, a nie osoby niższych szczebli, które były czy przesłuchiwały, chyba że awansowały z czasem na wyższe stanowisko. Plansze pokazują jedynie fotokopie dokumentów z teczek osobowych, nie ma tu żadnych komentarzy czy własnych opinii IPN – mówi Ireneusz Adamski, dyrektor IPN w Poznaniu. Ambicją IPN jest jeszcze wystawa o pracownikach powiatowych służb bezpieczeństwa,



MAGDALENA KOZIEŁ

Wystawa otwarta jest do 29 czerwca w godz. 8.00–16.00

ale i ta obudziła wiele emocji. – Na jednym z pierwszych zdjęć zobaczyłem ubeka ze Świebodzina. Był znany z tego, że przesłuchiwanym przez siebie ludziom kazał siadać na odwróconym krześle i noga wchodziła w odbytnicę. On do dziś nie może być aresztowany, bo ma zaświadczenie lekarskie – mówił na otwarciu W. Bogucki. Tamten czas wspominał też Andrzej Perlak z Bytomią Odrzańskiego, internowany 13 grudnia 1981 r. – Byliśmy więzieni, wyzerowani ekonomicznie,

oczerniani w mediach, a nasze rodziny były rozbijane. Dziś zostały nam głodowe emerytury – mówił. Represjonowani podkreślali, że w końcu doczekali się tej wystawy. – Niech dobry Bóg pozwoli nam wybaczać, ale by do tego doszło, potrzebne jest poznanie prawdy – mówił W. Bogucki.

Tego dnia odbyła się też projekcja filmu dokumentalnego „Bezpieka. Pretorianie komunizmu” w reż. Bogdana Łoszewskiego.

Magdalena Kozieł

## Pielgrzymka stypendystów

# Polsko-niemiecki horyzont

**Obcy język nie przeszkadza we wspólnej modlitwie** i poznawaniu Boga. Przekonali się o tym ostatnio stypendyści naszej diecezji.



– Zum Horizont, czyli do horyzontu wędrowało około 150 pielgrzymów

Diecezjalne stypendia wiążą się nie tylko z pieniędzmi, dzięki którym młodzi mogą rozwijać swoje zainteresowania, ale także z formacyjnymi spotkaniami. – One pozwalają mi kształtować samą siebie i zawierać nowe przyjaźnie – mówi Jolanta Kaczmarek z Biedrzychowic.

Tym razem prawie 50 stypendystów, m.in. Diecezjalnego Funduszu Stypendialnego i Dzieła Nowego Tysiąclecia, spotkało się ze swoimi rówieśnikami z Niemiec. Młodzież pojechała tam na zaproszenie ks. Rolanda Elsnera, duszpasterza młodzieży diecezji Görlitz, aby uczestniczyć w tamtejszym diecezjalnym dniu młodzieży. Wzięli tam także udział w pielgrzymce „Do horyzontu” z Eisenhüttenstadt do Neuzelle, wzdłuż granicy polsko-niemieckiej.

– Na miejscu udaliśmy się do dawnego cysterskiego kościoła klasztorowego, by tam zawierzyc się Matce Bożej i z Nią wyruszyć do horyzontu, jakim dla każdego chrześcijanina jest Chrystus

– relacjonuje Anna Kielar, opiekunka stypendystów.

Na zakończenie pielgrzymki Mszę św. odprawił biskup diecezji Görlitz Konrad Zdarsa. Zdaniem opiekuna ks. Andrzeja Kołodziejczyka z diecezjalnej Caritas, polsko-niemieckie spotkanie to doskonała okazja integracji i obalania mitu „złych Niemców”.

– Młodzi na własnej skórze mogli się przekonać, że żyją tymi samymi wartościami i dążą do tych samych celów – tłumaczy ks. Kołodziejczyk. Wie już o tym stypendystka Marta Kulczyńska z Jenina. – Do mojego gimnazjum niejednokrotnie zapraszano niemiecką młodzież. Nie zawsze jednak wiązało się to z zadowoleniem polskiej młodzieży i pozytywnym zachowaniem naszych gości. Teraz było zupełnie inaczej. Pomimo bariery językowej, możemy wspólnie się modlić i razem coś ciekawego robić. Przecież Pan Bóg nas kocha niezależnie od tego, jakim językiem mówimy – przekonuje.

**Krzysztof Król**



Na osteoporozę najbardziej narażone są panie. Na zdjęciu: Badania w Jasieniu zorganizowały PZC z Jasienia i Wiciny

## Medycyna charytatywna

# Wzmocnić kości i słuch

Diecezjalna Caritas prowadzi akcje przeciw osteoporozie i wadom słuchu.

Caritas organizuje badania diagnostyczne osteoporozy. Przed rokiem objęły one północ diecezji, teraz kolej na południe. Diagnostykę osób od 50. roku życia prowadzi prywatna firma, ale akcje terenowe organizują Parafialne Zespoły Caritas. Jeśli uda się zapisać co najmniej sto osób – badania są bezpłatne. Chętnych nie brakuje. Dostępność badań w zwykłym trybie jest niska, a ich koszt wysoki. Tymczasem te poważne choroby należy jak najszybciej zdiagnozować. Akcje zorganizowało do tej pory

kilkanaście PZC. – Kolejne ciągle mogą się do nas zgłaszać – mówi koordynator Alicja Markowska z Caritas w Gorzowie Wlkp.

Dzięki współpracy ze Związkiem Ludzi Słabosłyszących w Berlinie, Caritas pomaga też wyposażyć w aparaty słuchowe niedosłyszące dzieci i młodzież, których rodziców nie stać na nowoczesny sprzęt. – Dostaliśmy od PZC listę takich dzieci – mówi Alicja Markowska. – Już przerasta ona nasze możliwości. Dlatego będziemy dostarczać aparaty sukcesywnie – dodaje. Nad medyczną stroną projektu czuwa laryngolog i audiolog Marzanna Puchała z Gorzowa Wlkp., a pierwszy aparat już przyznano. ■

## zapowiedzi

### Z Otynia na Jasną Górę

Diecezjalne Duszpasterstwo Rolników **od 2 do 12 lipca** organizuje pieszą pielgrzymkę z Otynia na Jasną Górę. Szczegóły i zgłoszenia: strona parafii w Otyniu: [www.parafia-otyn.pl](http://www.parafia-otyn.pl) lub parafialny punkt informacyjny (sob. i niedz.: 9.00–12.00).

### Taniec na uwielbienie

Warsztaty tańca uwielbieniowego **od 7 do 11 lipca** w Ośrodku Rekolekcyjnym w Żarach-Kunicach poprowadzą Sarah Steichen i Emilee z Prairie School of Dance w Minneapolis (USA). Impreza organizowana przez katolików (ks. Marek Kozłowski, Agnieszka

i Dariusz Paduszyńscy) ma charakter ekumeniczny. Szczegóły i zgłoszenia: Agnieszka Paduszyńska, tel. 509 625 096, email: [ajadusz@lg.onet.pl](mailto:ajadusz@lg.onet.pl).

### Wypoczynek z KSM

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza na „**Wakacje z wartościami**”. Obok warsztatów dziennikarskich, kolonii i obozów językowych, rekolekcji i dni skupienia KSM dzieciom i młodzieży proponuje rekolekcje w kajaku, warsztaty z robotyki, kolonie językowo-taneczne, językowo-konne, warsztaty DJ, „Wakacjach u Karoliny” i in. Informacje: [www.ksm.org.pl](http://www.ksm.org.pl) oraz [www.emka.ksm.org.pl](http://www.emka.ksm.org.pl) lub w biurze KSM od pon. do pt. w godz. 8.00–16.00; tel. 068 453 92 73. ■



ZDJEŃCIE: MAGDALENA KOZIEŁ

Figury Matki Bożej i św. Wawrzyńca stoją naprzeciw siebie po obu stronach głównej drogi, przecinającej babimojski rynek

O dwóch przyjaciółach znad Obrę

# Tragiczny świt

Przyjaźń od dziecka, która przegrywa z urokiem pięknej dziewczyny, tragiczna śmierć i pokuta...

**A wszystko to działo się w Babimoście.**

Musiła być bardzo piękna, skoro dwaj młodzi babimojszczanie zakochali się w niej od pierwszego wejrzenia. Przyjaźnili się od małego i nawet studiowali razem w Krakowie, Pradze, Bolonii i Rzymie. Poznali świat i zapewne wiele urodziwych kobiet, jeżdżąc „po nauki”, jak się wówczas mawiało. A jednak to Dorota, córka burmistrza z Babimostu, zawładnęła ich sercami. Spotkali ją na balu, który rodzice wydali po ich powrocie do Babimostu.

Jak to często jednak w legendach bywa, piękno nie zawsze idzie w parze z dobrocią. Zaufana w sobie panienska bałamuciła jednego i drugiego, ale żadnego nie kochała. Chciała zostać żoną

właściciela Kargowej, który imponował jej majątkiem. Każdy z przyjaciół był przekonany, że to właśnie on jest wybranikiem pięknej panny. Myśleli tak aż do pewnego wieczoru, kiedy spotkali się w domu burmistrza, razem odwiedzając Dorotę. Dopiero wtedy zrozumieli, że kochają się w jednej dziewczynie. Wracając, pokłócili się i wyzwali na pojedynek.

O świcie na babimojskim rynku huknęły strzały. Obaj trafili. Gdy mieszkańcy grodu nad Obrą wylegli na plac, zastali dwa trupy, które leżały w miejscu, gdzie do dziś stoją figury Matki Bożej i św. Wawrzyńca. Kazała je postawić na swój koszt zalotna burmistrzanka. Do końca życia żałowała swej

lekkomyślności. Oddała część odziedziczonego majątku na budowę kościoła, a resztę podzieliła wśród ubogich. Zamieszkała w leśnej pustelni, zbierała zioła, leczyła ludzi i zwierzęta. Pewnego dnia drwale znaleźli ją martwą w lesie. Odeszła jako światłobliwa pokutnica.

**Magdalena Kozieł**

## Fakty o mitach

Figury Matki Bożej i św. Wawrzyńca na babimojskim rynku postawili mieszkańcy na pamiątkę męczeńskiej śmierci dwóch księży – Wojciecha Turopieckiego i Marcina Pałuszkiwicza, których zamordowali Szwedzi podczas potopu 16 maja 1656 roku.

## Legendy regionu

Na wakacje zapraszamy Czytelników do wędrówek po naszych okolicach. Kryją one opowieści, z których często nie zdajemy sobie nawet sprawy.



# Dziękczynienia i wyzwania



**ROKITNO.** Tysiące pielgrzymów wzięło udział w uroczystościach 20. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej.

tekst i zdjęcia

**KRZYSZTOF KRÓL**

kkrol@goscnieдельник.pl

**G**łówne uroczystości zaplanowano na sobotę 13 czerwca, ale rocznicowe obchody zaczęły się już dzień wcześniej Drogą Krzyżową w rokitniańskich ogrodach. Zaraz potem pielgrzymi przeszli do odnowionej kaplicy w Domu Rekolekcyjnym im. bp Wilhelma Pluty, gdzie bp

Stefan Regmunt przewodniczył nieспорom. Następnie w bazylice zaprezentowano Kantatę Rokitniańską – „Ego Sapientia”. Kompozycję prof. Marka Jasińskiego wykonali Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej i Chór Akademicki im. prof. Jana Szyrockiego Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie oraz solistka Teatru Wielkiego w Warszawie Mag-

**Jak podawano, w Rokitnie mogło być nawet 30 tysięcy pielgrzymów**

dalena Idzik. Zaraz potem wierni uczestniczyli we Mszy św. pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza. Tu w homilii bp Adam Dyczkowski przywołał nie tylko historię rokitniańskiego obrazu i koronacji sprzed dwudziestu lat, ale także zachęcał do jak najczęstszego odwiedzania Matki Cierpliwie Słuchającej. – Niech Jej niedawna wędrówka po naszej diecezji i królowanie z rokitniańskiego wzgórza umacnia wiare,

ale też przywraca wiarę tym, którym przytłumiły ją trudy dnia codziennego – mówił. O godz. 21.00 bp Antoni Stankiewicz, dziekan Trybunału Roty Rzymskiej i z pochodzenia nasz diecezjanin, poprowadził Apel Maryjny, a o północy bp Paweł Socha przewodniczył Mszy św. w intencji powołań kapłańskich i zakonnych. W nocy przy obrazie Cierpliwie Słuchającej czuwały wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym, Drogi Neokatechumenalnej, Apostolatu Maryjnego i indywidualni pielgrzymi.

### Serce na poduszce

Od sobotniego poranka trwała modlitwa i refleksja. Można było też usłyszeć świadectwa wiary. Przed Mszą św. pontyfikalną pod przewodnictwem abp. Józefa Michalika w rokitniański klimat programem poetycko-muzycznym „Matka Boża Hetmańska na straży wolności” wprowadzili pielgrzymów aktorzy teatrów gorzowskiego i zielonogórskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Tuż przed południem wyruszyła procesja do ołtarza polowego. W liturgii uczestniczyli m.in. arcybiskup Berlina kard. Georg Sterzinsky, biskup senior archidiecezji wrocławskiej kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita szczecińsko-kamiński abp Andrzej Dzięga, dziekan Trybunału Roty Rzymskiej bp Antoni Stankiewicz, biskup koszalińsko-kołobrzeski Edward Dajczak, biskup świd-

nicki Ignacy Dec, biskup diecezji Görlitz Konrad Zdarsa oraz biskupi pomocniczy z sąsiednich diecezji. Oczywiście, nie zabrakło także bp. Pawła Sochy i bp. Adama Dyczkowskiego. Byli także prezbiterzy z całej diecezji i spoza niej, przedstawiciele zakonów, Kościoła grekokatolickiego, a także Kościołów prawosławnego

i ewangelicko-augsburskiego. We Mszy św. uczestniczyli też m.in. przedstawiciele władz, oświaty, służby zdrowia, kultury i służb mundurowych. – Koronacja obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej zbiegła się z początkiem wielkich przemian społecznych w Polsce i odzyskaniem utraconej przed laty wolności. W 1989 roku na tym placu odbyło się pierwsze dziękczynnie Polaków za ten dar.

W tym diecezjalnym centrum duchowości przez lata gromadzili się ludzie świeccy, by szukać dróg zagospodarowania odzyskanej wolności – mówił, witając przybyłych biskup zielonogórsko-gorzowski Stefan Regmunt. W homilii abp Józef Michalik, przed dwudziestu laty pasterz diecezji gorzowskiej zaznaczył, że Bóg wybrał Maryję, aby była ratunkiem dla zagubionego człowieka. – Jednym z najpiękniejszych darów przyniesionych dwadzieścia lat temu była wielka czerwona poduszka z bardzo małym serduszkim. Był to symbol podjętej walki o trzeźwość.

Zwycięstwo kobiety, która od wielu



**Zespół „Śląsk” zaprezentował się w sobotę dwa razy**



**Gośćmi uroczystości byli kard. Henryk Gulbinowicz (z lewej) i kard. Georg Sterzinsky**

miesiący już nie piła. To jest sens dzisiejszego spotkania: odkryć własną słabość, przyjść z pomocą drugiemu człowiekowi, zachęcać go do modlitwy i modłać się za niego, wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za ojczyznę i za Kościół – mówił dzisiejszy metropolita przemyski i przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

### Walka na kolanach

Po dwudziestu latach od koronacji cudownego obrazu, jak podkreślił arcybiskup, jest za co dziękować. Wiele się dokonało, ale wiele spraw powinno nas niepokoić. Szczególnie rozpad miłości rodzinnej. Jest jednak rada na zatrzymanie niewierności. Kaznodzieja przytoczył badania przeprowadzone przez Mercedes Arzu Wilson na temat trwałości małżeństwa. Według nich rozpada się połowa z małżeństw zawieranych w urzędach. Rozchodzi się też jedna trzecia małżeństw katolickich. – Ciekawa rzecz, że małżonkowie, którzy chodzą co niedzielą na Msze św., są bardziej trwałymi parami. Wtedy jedna para na pięćdziesiąt się rozchodzi, czyli tylko dwa procent. Co więcej, jeśli obok niedzielnej

Mszy św. małżonkowie modlą się razem w domu, rozmawiają z

sobą, to z bardzo szerokich badań wynika, że w takich małżeństwach rozpada się jedna para na 1429. To tylko 0,07 procenta – mówił przemyski ordynariusz. – Naszej młodzieży i naszym dzieciom trzeba przywrócić wiarę w stałość małżeństwa, bo mają prawo do dwojga rodziców. Trzeba walczyć o to, ale walczy się na kolanach, walczy się, rozmawiając, szanując słowo, dzieląc się miłością i prawdą – kontynuował.

### Dziękuję Polakom

Na koniec przemówił metropolita berliński kard. Georg Sterzinsky. – Czuję, jakby wybuchła polsko-niemiecka wiosna. W ostatnim czasie byłem już trzy razy zapraszany do diecezji sąsiadujących z Niemcami i czuję się umocniony tymi spotkaniami – mówił. – Chciałbym bardzo mocno podkreślić i z serca podziękować Janowi Pawłowi II za to, co uczynił, aby pokonać komunizm. Niedawno w jednej z niemieckich stacji radiowych powiedziałem, że to on poprzez swoją duchowość wzmocnił działania na rzecz wolności i tym samym przyczynił się do upadku muru berlińskiego. Dziękuję także polskiemu narodowi, który wzmocnił naród niemiecki w walce o wolność – kontynuował.

Liturgię zakończyło poświęcenie korony dla kopii obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej z parafii pod tym wezwaniem w Kostrzynie nad Odrą oraz rokitniańskiego pommnika Jana Pawła II. Po Mszy św. na ogromnym telebimie wyświetlono fragment najnowszego filmu o Rokitnie pt. „Matka Boża z Orłem Białym”, a rocznicowe obchody zakończył program artystyczny „Santo subito!”, który w hołdzie Janowi Pawłowi II zaprezentował zespół „Śląsk”.

PANORAMA PARAFII **pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bobrowicach****Po obu stronach Bobru**

Nadanie szkołom im. Jana Pawła II, **dzieło duchowej adopcji czy oddawanie krwi na plebanii** – to tylko niektóre z działań w tutejszej parafii.

Parafia powstała tu 1951 r. Dziś, po wydzieleniu parafii w Dychowie, ta wspólnota liczy 2740 wiernych w 14 miejscowościach. Z jednej strony Bobrowice, Żarków, Chojnowo, Barłogi, Dachów, Dęby, Strużka, Janiszowice, Przychów, Wełmice, a z drugiej Kukadło, Kosierz, Lubiaków i Tarnawa. Wierni modlą się w pięciu zabytkowych kościołach i dwóch kaplicach.

**Monstrancja i kościół**

Korzeni większości mieszkańców należy szukać na Kresach Wschodnich. – Kiedy jechali w nieznaną, zabierali ze sobą, co się dało. Ale na pierwszym miejscu stawiali Pana Boga – mówi proboszcz ks. Wojciech Błaszczyk. Świadczy o tym wiara najstarszych mieszkańców, ale także przywieziona z narażeniem życia w worku ze zbożem monstrancja. Z kresowych Żabińców pamiętają ją dobrze 86-letnia Adela Andrusiów z Bobrowic. – Miałam wtedy



**Wspólnie wyremontowaliśmy wieżę, dach, a teraz robiona jest elewacja. Pozostał jeszcze remont wnętrza świątyni – mówi Jan Korba z Janiszowic**

22 lata. Przywieziono także stacje drogi krzyżowej, kielich i świeczniki – wspomina tarnopolanka.

Kościół to bardzo ważne miejsce dla współczesnych mieszkańców. Wyremontowano dachy pięciu świątyń w parafii. Obecnie trwa remont zabytkowej świątyni w Janiszowicach. – Sami postanowiliśmy się opodatkować. Każdy pracujący mieszkaniec wpłaca co miesiąc 10 zł. Na ten cel przeznaczona jest także taca w trzecią niedzielę miesiąca. Pomagają sponsorzy i przyjezdni goście – wyjaśnia Jan Korba z rady parafialnej. – Zależy nam na tym, aby nasze dzieci i wnuki miały gdzie chodzić do kościoła. Bo bez remontu kościół by się zawalił – dodaje.

**Krew i adopcja**

Po raz pierwszy od dłuższego czasu podjęto w parafii Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Na taką formę ochrony życia zdecydowało się 36 osób. Wśród nich Halina Szturyło z Kosierza. – Sama adoptowałam i wychowałam dwójkę dzieci. Nie mogłam mieć dzieci, więc modłę się, bo dziecko to wielki dar – mówi. Dwukrotnie na plebanii odbyła się też akcja oddawania krwi. Za każdym razem uczestniczyło w niej ok. 50 osób. – To świetny pomysł. Nie każdy, kto mieszka na wsi, ma czas czy motywację, aby oddać krew – zauważa Halina Żabczak z Wełmic. – Za pierwszym razem nie miałam odwagi, ale gdy porozmawiałam z tymi, którzy krew oddali, to za drugim razem poszłam z odwagą – dodaje katecheta.

**Krzysztof Król**



**– Kiedy widzę tę monstrancję, przypominają mi się dawne czasy – mówi Adela Andrusiów, która należy do Żywego Różańca od 12. roku życia**

**Zdaniem proboszcza**

– W tej parafii pracuję po raz drugi. Pracowałem tu zaraz po święceniach jako wikariusz.

Teraz posługujemy razem z ks. Zdzisławem Szmirkim. Bolączką jest, że wielu ludzi na tym terenie nie ma pracy. Część z nich żyje darami lasu. Czekają, a nawet modlą się, żeby były jagody i grzyby. Blisko pół tysiąca uboższych parafian jest wspieranych przez Parafialny Zespół Caritas i Grono Wspierających Ubogich. Wielu mieszkańców daje świadectwo swojej wiary, czy w deszcz, czy w śnieg przemierzając kilka kilometrów na Mszę św., a często brakuje tych, którzy mają kościół na miejscu.

Zmartwieniem jest także fakt, że zbyt mało dzieci uczęszcza na niedzielną Mszę św. Niestety, jeśli rodzice nie idą do kościoła, to i dzieci zostają w domu. Parafia otrzymała w darowiznie od parafian dwa domy. W jednym z nich planujemy utworzenie świetlicy dla dzieci, a w drugim – izbę pamięci tradycji mieszkańców tych ziem i samych Bobrowic, które przed wojną miały prawa miejskie.

**Ks. Wojciech Błaszczyk**

Urodził się w 1961 roku. Po święceniach kapłańskich w 1988 roku był wikariuszem w Bobrowicach, Nowej Soli, Sulechowie. Od 1998 roku jest proboszczem w Bobrowicach. Jest dziekanem dekanatu krośnieńskiego oraz kapelanem strażników miejskich i gminnych województwa lubuskiego.

**Zapraszamy na Msze św. niedzielne**

Bobrowice – **8.30, 11.30**;  
Wełmice – **8.30**;  
Janiszowice – **10.00**;  
Kosierz – **10.00**;  
Lubiaków – **11.30**;  
Dachów – **13.00**;  
Tarnawa – **13.00**

